

KRONIKA PARAFJALNA

DWUTYGODNIK

Parafja Porąbka.

Szczęść Boże!

Diecezja Częstochowska.

„Pamiętaj, abyś dzień święty święcił”.

W porze letniej dla wielu z naszych parafjan ten nakaz Boży jest pustym dźwiękiem, jest głosem wołającego na puszczy, jest zaprzeczeniem pojęcia Chrześcijańskiego o dniu poświęconym Bogu na chwałę. Nad obowiązkiem święcenia niedzieli przechodzi się do porządku dziennego z lekkim sercem, może bez głębszego zastanowienia się. Kto nie czi niedzieli i święta słuchaniem Mszy św., ten wyrządza sobie wprost nieobliczalną szkodę, wszak Kościół naucza w sposób jasny i bez żadnych zastrzeżeń, że kto z niedbalstwa opuszcza Mszę św. w niedzielę lub święto ten popełnia grzech ciężki, śmiertelny. Pomimo to wiele osób nic sobie nie robi z tego nakazu.

Trzeba oddać słusność tym ludziom i podkreślić ich wielką odwagę cywilną. Lekceważyć sobie nakaz Boży wobec niepewności dnia jutrzejszego, wobec krótkiego życia naszego, które upływa tak prędko, wobec wypadków nieszczęśliwych ofiarą których padają młodzi ludzie, w sile wieku, otóż gdy pod tym kątem będziemy rozpatrywali nasze zaniedbania się względem Boga, nabierają one całkiem innego charakteru, są poważnem uchybieniem moralnem, są odwróceniem człowieka od jego celu ostatecznego.

Lekceważenie sobie niedzieli i święta jest również połączone z wielką szkodą dla społeczeństwa i narodu. Co trzyma naród i decyduje o jego przyszłości? Przedewszystkiem jego siła moralna, jego zwarłość, spoistość. Święcenie niedzieli zapewnia tę siłę moralną, podnosi na duchu, daje pobudki do dobrych postanowień, przypomina człowiekowi, że jest dzieckiem Bożem — co ma wielki wpływ na kształtowanie się pojęć i obowiązków społecznych. Jak wielki wpływ na naród wywiera święcenie niedzieli — najlepszym przykładem są Żydzi. Z szabatu czerpią swoją siłę moralną, szabat ich łączy, ożywia, szabat ich uczy panowania nad sobą, szabat daje im charakter silny — sposób obchodzenia szabatu u Żydów jest źródłem ich wprost podziwu godnej siły duchowej. Zabierzmy Żydom szabat, a zniszczymy ich jako odrębne społeczeństwo, Żydzi przestaną być sobą.

Stanowczo powinniśmy choć pod tym względem brać przykład z naszych mniejszości.

Dobry patriota, Polak, nie może przejść nad święceniem niedzieli do porządku dziennego, gdy to czyni, to zasypuje własnymi rękami źródło siły i mocy narodowej.

Niedziela i święto powinny być dniami radości i wesela. Już na zewnątrz dzień święty winien się odróżniać od dnia powszedniego. Porządek i czystość w mieszkaniach, odświeżone ubrania, pokój rozlany na twarzach, zapomnienie w tym dniu o troskach i kłopotach dnia powszedniego, a ukoronowaniem tych przemian powinna być modlitwa gorąca zanoszona do Boga podczas Mszy św. — wtedy spływałby balsam ukojenia na serca ludzkie, a życie stawałoby się z każdym tygodniem szlachetniejsze i miłsze. Niedziela i święto — to dnie radości i wesela.

Tymczasem człowiek współczesny z tego dnia uczynił karykaturę.

Popatrzmy na całe setki ludzi, którzy w tym dniu świętym nawet nie przywdziewają szat odświętnych, popatrzmy w ich oczy — są one tak bezgranicznie tępe, obojętne, żadna myśl wyższa nie ożywia ich w tym dniu naprawdę wielkim, radosnym dla serca chrześcijańskiego.

I upływa im tak niedziela za niedzielą, sumienie coraz więcej obciążone zostaje grzechami śmiertelnymi, aż w końcu obojętnieją na wszelki odruch szlachetny, z konieczności tylko chodzą w tym kieracie codziennych swoich prac i obowiązków. Przestają być wtedy wolnymi dziećmi Bożymi, a zamieniają się w niewolników pracy. Często z przekleństwem na ustach wykonują swe obowiązki. To są ludzie, którzy zatracili w swym życiu myśl Bożą i dlatego zamienili się w bezduszne narzędzia pracy.

Zaniedbywanie niedzieli jest klęską i dla rodzin chrześcijańskich. W rodzinach, które nie czczą dnia świętego, wygasa wiara i powoli następuje całkowity rozkład życia rodzinnego.